



Baranek Wielkanocny a ofiary Dnia Pojednania cz. 2

ABY OCHRONIĆ PIERWORODNYCH

„Mojżesz (...) przez wiarę obchodził Paschę i dokonał pokropienia krwią, aby ten, który zabił pierworodne, nie dotknął się ich” – Hebr. 11:28 (BW).

W pierwszej części tego rozważania napisałem o ofierze baranka wielkanocnego. Teraz chciałbym bardziej szczegółowo poruszyć tematykę ofiar Dnia Pojednania. Z historii żydowskiej wiemy, jak bardzo ważna dla pierworodnych żydowskich była krew baranka paschalnego, którego mięso, zgodnie z Boskim nakazem, uroczyście spożywano. W późniejszych czasach przy każdej uroczystości paschalnej krew baranka służyła do pokropienia ołtarza i ludu, będąc krwią pojednania z Bogiem, oczyszczającą lud z grzechów. Nie było też pierworodnych, bo Bóg zamienił ich na Lewitów, których poświęcił do służby Pańskiej. W 2 Księdze Kronik 30:17 (BW) czytamy, że „Lewici więc dokonywali uboju baranków paschalnych za tych wszystkich, którzy nie byli czysti, by je poświęcić Panu”, ale nie mogli dokonywać pokropienia krwią. Do tego byli upoważnieni kapłani: „... kapłani zaś kropili odbieraną z ich rąk krwią, podczas gdy Lewici obdzierali je ze skóry” – 2 Kron. 35:11 (BW). Tak było czynione w późniejszych czasach na pamiątkę tej Wielkiej Nocy, gdy naród żydowski został wyzwolony z niewoli egipskiej.

Tak jak Żydzi spożywali kiedyś swego baranka, tak też dzisiaj Nowe Stworzenie spożywa Baranka Wielkanocnego, za każdym razem, gdy przystępuje do „stołu Pańskiego”, aby obchodzić symboliczną Pamiątkę śmierci naszego Pana. Chleb i wino w kielichu przedstawia Jego złamane ciało i krew wylaną za grzech człowieka (Mat. 26:26-28). Św. ap. Paweł wykazuje, że Barankiem jest sam Pan Jezus. Apostołowie i Kościół nie są reprezentowani w tym Baranku. „Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus” – 1 Kor. 5:7 (BG). Udział Kościoła jako ofiary znajdujemy dopiero w zaproszeniu do symbolicznej Pamiątki. Natomiast w ofiarach Dnia Pojednania jest pokazana łączność Chrystusa i Kościoła – cielec wskazuje na ofiarę Chrystusa za kapłanów i Lewitów, kozioł Pański pokazuje ofiarę za grzech ludu. Obie ofiary służyły ku

pojednaniu, ale miały inną wartość.

Ofiara cielca

Była pierwszą i najważniejszą ofiarą Dnia Pojednania. Uroczystość tego dnia polegała na ofiarowaniu cielca i kozła oraz na wniesieniu ich krwi do świątynicy najświętszej, a wonnego kadzidła i ognia na ołtarz świątynicy świętej, aby zaspokoić sprawiedliwość Bożą i unieważnić grzech Izraela na cały rok. Ponieważ krew literalnego cielca i kozła była ważna w tym okresie czasu, nie mogła zupełnie odpuścić grzechów: „Bo czyż nie zaprzestano by ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni? Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy” – Hebr. 10:2-4 (BW).

Aaron ofiarował cielca za siebie i swój dom, to znaczy, że potrzebował oczyszczenia z grzechu. Ale Pan Jezus – pozafiguralny Aaron, nie potrzebuje takowego zastosowania krwi: „Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił” – Hebr. 10:5 (BW). Ciało Jezusa, specjalnie przysposobione na ofiarę, było święte, niewinne, niepokalane, odłączone od grzeszników. Jego doskonałość wystarczała, aby Jego umysł i serce mogły czynić wolę Ojca. Pozafiguralny Aaron i cielec – Jezus Chrystus – nie potrzebował żadnego zastosowania na odpuszczenie grzechu, był doskonałym Synem Bożym, odpowiednio przygotowanym przez Boga do złożenia najważniejszej ofiary. Ciało wierzących, zrodzone w niedoskonałości, będące w upadku, nie nadają się jako ofiara. Chcemy czynić wolę Bożą, lecz ciała nasze potrzebują „przysposobienia” Bożego. Bóg przez ofiarę Jezusową przysposobił usprawiedliwiającą zastęgę, która zakrywa przed oczami Bożymi wszystkie zmyzy i niedoskonałości tych, którzy mają ducha wierności i posłuszeństwa, czynią śluby poświęcenia, aby stać się ofiarą za grzech ludu, reprezentowaną w kozle Pańskim.

Aaron i cielec wskazują na Pana Jezusa – jak to pogodzić?

„Cielec przedstawiał Jezusa w wieku trzydziestu lat – doskonałego CZŁOWIEKA, który oddał samego siebie i umarł za nas. Najwyższy kapłan (Aaron – przyp. J. S.), jak już widzieliśmy, wyobrażał nową naturę Jezusa, pomazaną Głowę i wszystkich członków Ciała, o których wiedział wcześniej Bóg. Powinniśmy jasno rozumieć i



dobrze pamiętać (Wykłady Pisma Świętego, Tom I, rozdz. X i Tom II, str. 126) uczynioną tutaj różnicę między *człowiekiem* a *Nowym Stworzeniem*. „Człowiek Jezus Chrystus, który wydał samego siebie” w wieku lat trzydziestu, to ten, który będąc wcześniej bogatym (w wyższą naturę), dla nas stał się ubogim. Oznacza to, że stał się *człowiekiem*, aby mógł złożyć jedyny możliwy okup za ludzi – życie doskonałego człowieka (1 Kor. 15:21) – *Cienie Przybytku lepszych ofiar*, str. 51/52.

Jezus rozpoczął składać okup w czasie swego chrztu w Jordanie, a dokończył na Kalwarii. Po wyjściu z Jordanu i ukazaniu się gołębicy był odpowiednią ceną ku prześlęgananiu Boskiej sprawiedliwości. Przez trzy i pół roku cierpiał za grzechy nasze i Izraela, aby stać się ofiarą za grzech. Gdy zmartwychwstał, w czterdzieści dni potem wstąpił na wysokość. Mając okup w swych rękach, przypisał go za Kościół (kapłanów i Lewitów). Potwierdza to św. ap. Paweł: „*Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawić teraz za nami przed obliczem Boga*” – Hebr. 9:24 (B-W). Podobne było zastosowanie krwi baranka za pierworodnych. Była to Jego własna krew, a nam została przypisana jedynie po to, aby dać nam sposobność wzięcia udziału w Jego ofierze. Jego zasługa była wystarczająca. Dostąpiliśmy wielkiego przywileju, aby Jego wartości przechodziły przez klasę kozła Pańskiego.

Przywileju cierpienia dostępujemy po to, aby było więcej miłości. Cierpienie nie jest karą, ale ofiarą, aby w słusznym czasie dostąpić uwielbienia z Panem.

Podobnie jak ofiara Baranka miała być upieczona i spożyta, nie można było jeść z niej nic surowego ani gotowanego, tak ofiara cielca była palona w trzech miejscach:

1. Tłuszcz, nerki i inne organy życia zostały położone i spalone na ołtarzu miedzianym. Paliły się gwałtownie, obłok przyjemnego, wonnego dymu wznosił się w górę przed oczyma Lewitów – domowników wiary. To nam mówi, jak ludzie wierzący widzieli ofiarę Jezusa. Widzieli Jego poświęcenie, samoofiarowanie, miłość i gorliwość, jako miłą i przyjemną ofiarę podczas trzech i pół roku Pańskiej misji. Jako Jego naśladowcy wiemy, że ta ofiara była przyjemna Bogu.
2. Aaron, gdy wchodził z krwią cielca do świątyni najświętszej, zabierał ze sobą ogień i surowe kadzidło. Spalał je na złotym ołtarzu. To pokazywało, jak przyjemna Bogu była ta ofiara; w całej szlachetności i świętości została zaakceptowana przez Ojca.
3. W czasie, gdy palą się ognie na dwóch ołtarzach, poza obozem pali się trzeci ogień i trawi mięso, skórę i odchody z cielca.

„Przedstawia to spojrzenie świata na dzieło Jezusa. Jego oddanie życia wydaje im się głupie. Nie widzą potrzeby tej ofiary jako ceny okupu za człowieka, nie widzą też ducha posłuszeństwa, będącego jej bodźcem, tak jak widział to Ojciec. Nie widzą miłującej doskonałości i samozaparcia naszego Pana, które dostrzegają wierzący (w stanie dziedziczenia). Ani w Jego dniach, ani potem nie widzieli w Nim idealnego *bohatera i wodza*.” – *Cienie Przybytku lepszych ofiar*, str. 57/58.

Prorok Daniel pisał: „*Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie*” – Dan. 12:10 (BW). Ofiara ustawiczna Pana „została zastąpiona obrzydliwością spustoszenia”. Ofiarowanie przez Niego doskonałego człowieczeństwa było w oczach świata głupie i wstrętne. W oczach wierzących była to ofiara przyjemna, wartościowa. Bóg widział ją jako wonne kadzidło zadowalające Jego sprawiedliwość. Wszystkie trzy zakończyły się na krzyżu. W ten sposób człowiek Jezus Chrystus „*siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie*” – 1 Tym. 2:6 (BW).

Należy zauważyć różnicę pomiędzy okupem a ofiarą za grzech. Okup określa tylko wartościową cenę na zapłacenie kary za Adama, a w nim za wszystkich grzesznych ludzi. Natomiast ofiara za grzech pokazuje sposób, w jaki okup będzie zastosowany, czyli skuteczny dla zgładzenia grzechów całego świata. Będzie to widoczny efekt odkupienia człowieka. Dlatego Kościół nie jest okupem, a tylko ofiarą za grzech, pokazaną figuralnie w kozle Pańskim. Kościół pierwszy skorzystał z zastosowania okupu.

Ofiara kozła

„*Od zboru synów izraelskich weźmie dwa kozły na ofiarę za grzech*” – 3 Mojż. 16:5 (BW).

Dwa kozły wzięte od narodu izraelskiego wskazują na tych, którzy zawierają przymierze śmierci z Chrystusem. Ofiarę kozła Pańskiego spotyka taki sam los jak cielca, lecz jest on ubłaganiem za lud. Kozioł Azazela został posłany na śmierć na pustynię, otrzymawszy uprzednio wyznaczenie bezbożności ludu. Obie te klasy mają udział w dziele pojednania, w doprowadzeniu świata do zupełnej harmonii z Bogiem i Jego prawem. Ceny okupu dostarczył sam Pan, pozwala On jednak członkom swego Ciała na udział w ofierze za grzech i na „dopełnianie ucisków Chrystusowych” (Kol. 1:24 BG).

Dlaczego dwa kozły za grzech ludu? Wszystkie nieświadome grzechy są więc niesione za pośrednictwem cierpień Maluczkiego Stadka i przyjęte, dołączone do cierpień Pana. Natomiast grzechy ludu wyznawane nad kozłem Azazela, wszelkie świadome nieprawości, wykroczenia, także powinny zostać uregulowane.



Wszyscy ci, którzy przestrzegają przymierza i dokonują ofiary z własnej woli, są przedstawieni w kozle Pańskim. Kozioł Azazela wyobraża tych, którzy się ofiarowali, ale umiłowali teraźniejszy świat i jego towarzystwo, nie czynią z siebie dobrowolnej ofiary. Pomimo to starają się unikać grzechu, żyć moralnie i czcić Pana, ale powstrzymują się od składania ofiary z praw ziemskich w służbie Panu i Jego sprawie. A to znaczy, że nie dopełnili umowy o samoofiarowaniu, odcięli się od Królewskiego Kapłaństwa - wyszli spod pomazania duchem świętym. Kozioł Azazela był ofiarą Dnia Pojednania, ale nie był ofiarą za grzech. Dlatego zachodzi pomiędzy tymi zwierzętami duża różnica - jaka?

„Wszyscy poświęceni obu klas (klasy kozła Pańskiego i klasy kozła Azazela) przechodzą wielkie próby i doświadczenia. Dla jednych są to lekkie doświadczenia, znoszone z radością; cieszą się oni, że zostali uznani za godnych tych cierpień. Ich ofiara jest *ochotna*, podobna do ofiary Głowy. Dla drugiej klasy te doświadczenia są ciężarem, wielkim uciskiem, znoszonym prawie bez radości - są *wymuszonym zatraceniem* ciała. Stanowiska i nagrody przy końcu biegu są odpowiednio do tego różne” - *Cienie Przybytku lepszych ofiar*, str. 72.

W ofierze baranka wielkanocnego nie są uwidocznione te dwie klasy kozłów, jako uczestników w cierpieniu Baranka. Do tego uczestnictwa Pan Jezus zaprasza, gdy ustanawia symboliczną Pamiątkę:

*„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: **Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.** Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: **Pijcie z niego wszyscy;** Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” - Mat. 26:26-28 (BW).*

Pan Jezus zaprasza nas do uczestnictwa w chlebie i kielichu, abyśmy w ten sposób dowiedli swojej wierności jako Jego naśladowcy. Jest to kielich hańby, smutku, poniżenia i samozaparcia na korzyść drugich. Kielich dla Pana został nalany przez Ojca. Kościołowi także nalewa kielich Pan Bóg, ale jest on dozorowany przez Pana, Jezusa Chrystusa. Przywilej uczestniczenia w cierpieniach zapewnia uczestnictwo i w Jego chwale, która nastąpi, gdy tylko ostatni z członków Kościoła zostanie zabrany. Kielich cierpień zostanie wówczas wypity. Cierpienia Chrystusowe przedstawione w symbolicznej Pamiątce i w ofierze kozłów należą wyłącznie do czasu Wieku Ewangelii.

Gdy zakończy się ofiara Kościoła, będzie mogło rozpocząć się Nowe Przymierze. Jakaż to zachęta do wiernego wytrwania aż do śmierci! Koniec drogi Kościoła będzie początkiem restytucji dla świata. Kiedy ofiara za grzech będzie zupełna, Chrystus użyje zasługi

swojego okupu, aby zmasać grzech człowieka. Rozpocznie się proces oczyszczania: *„A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech” - Hebr. 10:17-18 (BW).*

Patrząc na ofiary Dnia Pojednania należy dobrze zrozumieć:

- Dlaczego cielec w Dniu Pojednania był wzięty ze stada kapłanów?
- Dlaczego było to zdrowe, tłuste zwierzę?
- Dlaczego jego tłuszcz i niezbędne do życia, oczyszczające krew organy były palone na ołtarzu miedzianym?
- Dlaczego jego krew była wnoszona po spaleniu kadzidła do miejsca najświętszego i dlaczego jego krwią kropiono arkę przymierza?
- Dlaczego jego mięso i skóra były palone za obozem?
- Dlaczego ze stada izraelskiego brano kozła i postępowano z nim tak jak z cielcem, a kozła Azazela wyprowadzono za obóz?
- Dlaczego krwią kozła kropiono arkę?
- Dlaczego jego ciało było palone poza obozem i wydawało niemiłą woń dla ludu?
- Dlaczego dopiero po złożeniu tych ofiar kapłan błogosławił ludowi?

W ofiarach Dnia Pojednania jest przedstawione łącznie ofiarowanie naszego Pana i Kościoła, zarówno Głowy, jak i członków. Ciało ofiarowanych zwierząt zostało pocięte na kawałki i położone wraz z głową na ołtarzu i wtedy wyobrażało Chrystusa Jezusa, jako Głowę i Kościół jako Jego członków. Natomiast ofiara Baranka nie miała być dzielona. Miała być jedzona w całości i żadna kość nie mogła być złamana. Ofiara ta nie przedstawia Chrystusa i Kościoła, lecz tylko Chrystusa i Jego ofiarę.

Pomimo że ofiary te były składane w różnych porach roku, pierwsza wiosną, a druga jesienią, i że różnią się co do znaczenia, to mają jeden finał - zmartwychwstanie. Pofabryczny Baranek - Jezus Chrystus umiera na krzyżu: *„A po sabacie, o świącie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, żeby obejrzeć grób” - Mat. 28:1 (BW).* Ale Pana w grobie nie było - Pan zmartwychwstał. Wypełniło się Pismo, a nasza nadzieja została wzmocniona. Potwierdza to św. apostoł Paweł: *„Najpierw bowiem podałęm wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism” - 1 Kor. 15:3-4 (BW).*

Najwyższy kapłan, gdy wszedł z krwią kozła Pańskiego do świątyni najświętszej, wskazywało to na pofabrycznych kapłanów przechodzących poza wtórą zastonę. Przejście to odbywa się tylko w jeden sposób - przez



śmierć ludzkiego ciała i zmartwychwstanie do nowości życia. „A jednak Chrystus [zobrazowany przez ofiarę cielca - przyp. autora] został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” - 1 Kor. 15:20-23 (BW).

Tym pierwiastkiem jest Jezus Chrystus i Jego Oblubienica, to są „zwycięzcy, którzy będą jeść z manny skrytej” (Obj. 2:17). „Manna skryta” nie psuła się i dlatego pięknie symbolizuje nieśmiertelny i nieskazitelny stan obiecany Kościołowi. Znajdowała się ona w złotym naczyniu, co wskazuje na nieśmiertelność, boską naturę:

„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami

Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat” - Obj. 20:6 (BG).

„Potem ci, którzy są Chrystusowi” dotyczy tu Izraela i całej ludzkości po zastosowaniu okupu. Pod warunkami Nowego Przymierza będą mogli spożywać mannę, która zapewniała życie Izraelowi, psuła się i trzeba było ją zbierać codziennie. Znaczy to, że wszyscy posłuszni z rodzaju ludzkiego będą ubiegać się o życie wieczne, lecz będzie ono podlegać warunkom posłuszeństwa, tak jak podlegało im życie Adama w raju.

„A potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu” - Obj. 15:24

i rozpocznie się Królestwo Boże - Amen.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”